

w kontekście odsprzedaży, gdyż – jak zapewne każdy się domyśla – jest to trudniejsza część z tych dwóch operacji, zwłaszcza gdy chcemy wycisnąć z naszych inwestycji każdą możliwą do uzyskania złotówkę.

Złom złota

Jednym z najbardziej popularnych nośników złota jest właśnie biżuteria. Gdy zajrzemy do części zatytułowanej *Struktura alokacji, czyli kto ma całe złoto?*, przypomnimy sobie, że według różnych szacunków aż od 52% do 60% całego złota, które jest w posiadaniu człowieka, to właśnie biżuteria! Są to ogromne ilości. Przy założeniu, że posiadamy 183 tys. t złota, daje to ponad 93 tys. tn złota w postaci biżuterii. W sumie to nie powinno dziwić, gdyż biżuteria towarzyszy nam na co dzień, wiele osób, a zwłaszcza panie, lubi ją nosić. Wszelkiego rodzaju obrączki, kolczyki, łańcuszki, wisiorki, pierścionki, zawieszki, medaliki, broszki to biżuteria. Obecnie najbardziej popularną próbą, z której się ją wykonuje, jest 585 (14 karatów) lub 750 (18 karatów). Dawniej więcej biżuterii robiło się ze złota wyższej próby, czyli 900. Dlaczego zatem nie zainwestować w biżuterię? Otóż pomimo że to najpowszechniejszy z nośników złota, wcale nie jest popularna wśród inwestorów. Po pierwsze, spread nie jest jakoś szczególnie atrakcyjny, a po drugie niełatwo ją odsprzedać. Obie kwestie, którymi powinniśmy się kierować, nie zachwycają w tym przypadku.



Fot. 25. Złom złota, różnych prób

Oczywiście zakup nowej biżuterii u jubлера w celach inwestycji w złoto w ogóle nie ma sensu. Ceny oferowanych wyrobów przeważnie nawet kilkukrotnie przewyższają wartość złota użytego do ich wytworzenia. Gdyby złoto podrożało nawet o 100%, podejrzewam, że i tak stracilibyśmy na takiej inwestycji. Ewentualnie pozostaje zakup używanej złotej biżuterii, tak zwanego złomu złota. Niestety takowym nikt jeszcze w internecie na dużą skalę nie handluje, więc trudno go kupić. Gdyby się mocno postarać, można się dogadać i odkupić kruszec od dużego złotnika czy innej firmy zajmującej się skupem złomu złota (na przykład lombardów). Wtedy koszt kupowanego złomu złota w postaci biżuterii wyszedłby w najlepszym wypadku w cenie giełdowej +1% lub +2%. Gdybyśmy natomiast chcieli